

## CZESŁAW WINDYGA

### 1. Dane osobiste:

Por. Czesław Windyga, ur. 25 grudnia 1906 r. w Warszawie, rzymski katolik, [narodowość] polska, absolwent mikrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego; kadra oficerska Ośrodka Zapasowego Armii.

### 2. Data i okoliczności zaareztowania:

Zmobilizowany 30 sierpnia 1939 r. do 85 Pułku Strzelców Wileńskich. Internowany 24 września w Olicie (Litwa). Uciekłem 16 października do Kowna, usiłując wyjechać do Francji. Aresztowany 30 grudnia w Kownie (Sztab Internowanych) i osadzony w więzieniu dla internowanych (V fort na Pom[nieczytelne]) przy zgłoszeniu się po odbiór dokumentów.

### 3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Wywieziony z Litwy (V fort) do ZSRR 10 lipca 1940 r. do juchnowskiego obozu NKWD nr 9/43 (obóz przejściowy – śledczy), skąd pod koniec kwietnia lub na początku maja 1941 r. wywieziono cały obóz na Murmańsk, do prac w kamieniołomach (na zasadzie zaocznych wyroków skazujących na pięć lub siedem lat ciężkich robót). Z Murmańska statkami przewieziono nas na Półwysep Kolski na Ponoję, przy ujściu rzeki Ponoj do Morza Berenca [Barentsa] (południowo-zachodnia część Oceanu Lodowatego), także na ciężkie roboty: budowa dróg i lotnisk. Z Półwyspu Kolskiego w lipcu 1941 r. przewieziono nas do Archangielska, [a] stamtąd po kilku dniach do Południowego Obozu NKWD Talica, gdzie 25 sierpnia wstąpiłem do armii polskiej. Z Talicy zostałem odesłany do 5 Dywizji Piechoty Tatiszczewo.

Uwaga: we wszystkich wyżej wymienionych obozach przebywali ci sami internowani, którzy zostali wywiezieni z Litwy, Łotwy i Estonii, a początkowo przebywali w obozie w Juchnowie.

### 4. Opis obozu, więzienia:

Juchnowo [Juchnów]. Budynki – baraki częściowo murowane, częściowo budowane już przez nas, drewniane. Wewnątrz podwójne prycze. Obóz położony nad rzeką, światło elektryczne, okolica częściowo zalesiona, częściowo pola uprawne. W obozie byliśmy podzieleni na setki,

każda setka miała komendanta. Życie uregulowane na sposób wojskowy: rano pobudka, śniadanie, następnie praca w obozie lub poza obozem (budowa drogi lub wyrąb lasu), obiad, po obiedzie to samo. W obozie była łaźnia, pralnia, ambulatorium i mała izba chorych, w której leżeli chorzy przed odesłaniem ich do szpitala. Wyżywienie średnie.

Murmańsk. Mieszkaliśmy w namiotach ustawionych na równiejszym terenie między skalistymi górami. Praca osiem godzin na dobę. Warunki mieszkaniowe i żywnościowe złe. Higieniczne bardzo złe (brak lekarstw i opieki lekarskiej). Okolica górzysta, bez jakiegokolwiek roślinności.

Półwysep Kolski (Ponój). Po przybyciu mieszkaliśmy pod gołym niebem na gruncie gliniasto-kamienistym. Następnie dostarczono namioty. Okolica całkowicie bezludna (przebywała tam tylko marynarka wojenna obrony przybrzeżnej), skały przykryte śniegiem, miejsca położone niżej tworzyły bagna trudne do przebycia, strumyki ze słodką wodą z topniejącego śniegu, na wyższym poziomie skały pokryte żwirem zmieszanym z gruboziarnistym piaskiem (jedyne suche miejsca, na których zostały ustawione namioty). Warunki życia bardzo ciężkie – zimno, częste deszcze ze śniegiem, ciągłe huraganowe wiatry, a w dni pogodne chmury komarów i maleńkich muszek doprowadzały ludzi do stanu półobłąkania. Higiena osobista i ogólna żadna. Pomoc lekarska minimalna, najczęściej polegała na zwolnieniu od pracy.

Archangielsk. Pobyt tylko kilka dni w namiotach ogrodzonych wysokim parkanem z desek ściśle zbijanych, położonych nad północną Dwiną w samym porcie archangielskim. Z obozu nic nie było widać. W czasie marszu ze statku do obozu widać było miasto Archangielsk. Ponieważ pobyt trwał tylko kilka dni, każdy spał jak mógł: jedni w namiotach, drudzy pod namiotem z zewnętrznej strony, inni robiąc sobie namioty z koców lub odzienia, jakie mieli, jeszcze inni na ziemi. W tym czasie opieki lekarskiej nie było żadnej. Wyżywienie średnie: 400 g chleba, zupa raz na dzień, no i woda wydawana dwa razy dziennie.

Talica. Budynki drewniane, dosyć solidne (pozostałość po dawnym, z czasów carskich, letnim obozie wojskowym), wewnątrz prycze drewniane. Obóz położony w bardzo dużym sosnowym lesie. Z obozu nic nie było widać. Grunt piaszczysty. Wody było bez ograniczeń. Łaźnia. Bieliznę prał każdy sam sobie. Pomoc lekarska dobra. Początkowo dawano po 400 g chleba, a pod koniec pobytu [po] 700.

## **5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:**

W Juchnowie, Murmańsku, w Archangielsku, [w obozie] Ponoj byli sami internowani wywiezieni do ZSRR, z Litwy, Łotwy i Estonii, a gdyśmy przybyli do Talicy, było już tam ok. ośmiu tysięcy jeńców wojennych, samych mężczyzn, była także jedna kobieta – żona jakiegoś sierżanta [?] lotnika. We wszystkich obozach gros stanowili Polacy, w obozach – prócz Talicy – było kilkunastu Żydów i Ukraińców oraz Białorusinów, którzy czuli się Polakami. W Talicy było bardzo dużo Żydów, a także Ukraińców i Białorusinów oraz kilkunastu Niemców.

## **6. Życie w obozie, więzieniu:**

W obozach, w których ja przebywałem, norm pracy nie było. Pracowaliśmy osiem godzin na dobę, a tylko na Półwyspie Kolskim 12 do 14 godzin. Na Ponoj dawali nam początkowo po 75 g chleba, a pod koniec pobytu po 300 g, raz na dzień zupę i raz herbatę. Jeśli ktoś miał ubranie zupełnie zniszczone, to otrzymywał inne. Tylko w Juchnowie odbywały się pogadanki propagandowe, na których starano się nas pozyskać dla ustroju komunistycznego, na to szło bardzo mało spośród internowanych, gdyż był to element bardzo wartościowy i odporny. Pokazywano kilka razy filmy zagraniczne, częściej sowieckie propagandowe, oraz urządzano wieczorki – staraniem samych internowanych.

## **7. Stosunek władz NKWD do Polaków:**

Władze obozowe do osadzonych w obozach odnosiły się na ogół dobrze, lecz przy każdej okazji wykazywały wrogie nastawienie do Polski i wszystkiego, co przypominało polskość. Badano o każdej porze dnia i nocy, grożąc więzieniem, wysłaniem na ciężkie roboty, wywiezieniem rodzin, lecz nie słyszałem, by kogoś bito. Sądano często w areszcie, gdzie się otrzymywało tylko 300 g chleba i trochę zupy raz na dzień.

## **8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:**

Pomoc lekarska jak na tamtejsze warunki była dobra tylko w obozie juchnowskim i w Talicy. Leczyli przeważnie nasi lekarze, pracowali wspólnie z nimi nasi podoficerowie sanitariusze. Do szpitala wysyłano tylko z obozu w Juchnowie, gdzie śmiertelność była bardzo mała, ok. siedmiu lub ośmiu zmarło, w tym jeden utopił się w dole kloacznym (nazwiska nie mogę sobie przypomnieć).

**9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?:**

W czasie pobytu w ZSRR w obozach pisałem pięć listów do Warszawy. Odpowiedź otrzymałem na jeden list z Warszawy od siostry, a następnie od brata ze Szwajcarii i od drugiego brata zesłanego na ciężkie roboty za granicę belgijską.

**10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?:**

25 sierpnia 1941 r. stanąłem przed komisją lekarską w obozie w Talicy (przewodniczący płk Sulik-Sarnowski), otrzymałem kategorię A i po kilku dniach, z transportem przeszło dwóch tysięcy ludzi, odstawiony [zostałem] do Tatiszczewa do 5 Dywizji Piechoty.